

POSTANOWIENIE

Dnia 8 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie M.S.

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 157 § 1 i 3 k.k.

po rozpoznaniu - w trybie art. 535 § 3 k.p.k. - na posiedzeniu w Izbie Karnej

w dniu 8 października 2025 r.

kasacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 21 listopada 2024 r., sygn. V Ka 1389/24

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku

z dnia 24 kwietnia 2024 r., sygn. II K 1493/23,

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając oskarżyciela posiłkowego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego,**
- 2. zasądzić od oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonego M.S. kwotę 720 zł za sporządzenie przez obrońcę oskarżonego z wyboru odpowiedzi na kasację.**

[WB]

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 21 listopada 2024 r., sygn. V Ka 1389/24, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 24 kwietnia 2024 r., sygn. II K 1493/23, poprzez uniewinnienie M.S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 i 3 k.k. skarżący pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego D.P. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego polegające na:

1. Wystąpieniu w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., skutkujące wydaniem wyroku wobec osoby, której Sąd nie przypisał popełnienia zarzucanego czynu, polegające na tym, że Sąd II instancji uniewinnił oskarżonego M.S. od zarzutu nieumyślnego spowodowania uszkodzenia ciała oskarżyciela posiłkowego wydając orzeczenie merytoryczne (uniewinniające) nie rozważając możliwości współsprawstwa, ani nie uchylając wyroku do ponownego rozpoznania, mimo iż sam stwierdził, że wraz z oskarżonym działała także inna osoba – P.D. - która działała fizycznie na ciele oskarżyciela posiłkowego w bezpośrednim związku z działaniami prowadzonymi przez oskarżonego;
2. Rażącym naruszeniu art. 7 k.p.k. wyrażającym się w błędnej, dowolnej ocenie dowodów, poprzez przyjęcie, że brak możliwości jednoznacznego wskazania sprawcy (między M.S. a P.D.) uzasadnia uniewinnienie pierwszego z nich, mimo że:
 - pokazano ich wspólne działania na ciele oskarżyciela posiłkowego,
 - z monitoringu oraz zeznań oskarżyciela posiłkowego oraz innych osób będących na miejscu wynika ich znajomość i współpraca,
 - biegły wykluczył jednoznaczne wskazanie sprawcy, a nie udział obu,
 - dowody osobowe i monitoring potwierdziły, że obaj wykonywali siłowe czynności na ręce oskarżyciela posiłkowego,
 - Sąd pominął możliwość przypisania im współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.).
 - Sąd całkowicie pominął, że oskarżony, który rzekomo był ochroniarzem (brak jakichkolwiek dowodów na to, że oskarżony posiadał identyfikator lub wylegitymował się przed naruszeniem nietykalności cielesnej oskarżyciela posiłkowego) miał obowiązek posiadać identyfikator lub jakiekolwiek oznaczenie

pozwalające na uznanie go za ochroniarza, dopuścił się w pierwszej kolejności przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. tak samo jak świadek P.D.;

– Sąd jak i biegły (w sposób całkowicie niezrozumiały) błędnie ustalił, że oskarżyciel posiłkowy stawiał bierny opór czy też wyrwał się, kiedy w rzeczywistości umyślne łamanie ręki jest czynnością, która może wywołać mimowolne ruchy ciała wywołane silnym bólem związanym z działaniami mającymi na celu wykręcenie ręki w tak dalece idący sposób, aby dokonać jej złamania lub urwania (tj. Sąd zdaje się sugerować, czyniąc uwagi w wyroku tego typu, że np. oskarżyciel posiłkowy histeryzował, czy też jawnie sprzecznie z rzeczywistością komentował powstałą sytuację).

– Sąd pominął zeznania M.W., B.W. w zakresie w jakim wskazywali oni, że oskarżyciel posiłkowy wychodził wraz z nimi z lokalu, oskarżony nie wylegitymował się oraz nie przedstawił się;

3. Naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady, że podstawą wyroku mogą być jedynie dowody ujawnione na rozprawie, poprzez selektywną i fragmentaryczną ocenę materiału dowodowego, polegającą na:

– nieuwzględnieniu, że oskarżony nie działał w charakterze ochroniarza, nie wylegitymował się, nie wiadomo było kim jest a w szczególności, że działa w charakterze ochroniarza,

– nieuwzględnieniu zeznań oskarżyciela posiłkowego, zeznań B.W. ora M.W., którzy wskazywali na działanie oskarżonego,

– niewyjaśnieniu wszystkich istotnych wątpliwości co do formy sprawstwa (współsprawstwo, pomocnictwo);

4. Rażącym i mogącym mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszeniu przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 7 i 410 k.p.k., mogącym mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wynikającym z wadliwie przeprowadzonej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji, która skutkowałą zmianą wyroku Sądu *meriti*, naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów oraz bardzo przychylnym i wybiórczym odniesieniu się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, pomijając sposób zachowania się oskarżonego, P.D. i całkowicie pominięcie faktu naruszenia nietykalności cielesnej;

5. Rażącem i mogącym mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszeniu przepisów postępowania, tj. art. 437 § 1 i 2 w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 78 Konstytucji RP poprzez wydanie wyroku reformatoryjnego, w sytuacji gdy wyrok Sądu I instancji miał charakter wyroku skazującego, co determinowało brak interesu prawnego oskarżyciela posiłkowego w zakresie wniesienia środka odwoławczego, który to wyrok został następnie zmieniony w zakresie ustalenia winy oskarżonego, co w sposób rażący naruszyło zasadę dwuinstancyjności postępowania po stronie oskarżyciela posiłkowego oraz zasadę równości broni.

Podnosząc ww. zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku, jako Sądowi odwoławczemu, do ponownego rozpoznania.

W pisemnych odpowiedziach na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, zaś obrońca o „odmowę przyjęcia kasacji do rozpoznania z uwagi na brak przesłanki nieważności postępowania oraz brak oczywistej zasadności kasacji”, alternatywnie o oddalenie kasacji jako nieuzasadnionej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Przemawiały za tym następujące argumenty.

1. Zarzut wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej jest chybiony o tyle, że art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w ogóle nie odsyła do art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. i nie może z tym ostatnim przepisem pozostawać w jakimkolwiek związku. Zmaterializowanie się bezwzględnej przyczyny uchylenia orzeczenia na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. następuje dopiero wówczas, gdy ustalono wystąpienie w sprawie ujemnej przesłanki procesowej wymienionej w art. 17 § 1 pkt 5, 6 i 8-11 k.p.k. Tymczasem na wystąpienie żadnej z nich, tj. śmierci oskarżonego, przedawnienia karalności, orzekania wobec osoby niepodlegającej orzecznictwu sądów polskich, braku skargi uprawnionego oskarżyciela albo wymaganego zezwolenia na ściganie lub wniosku o ściganie bądź innej okoliczności wyłączającej postępowanie, nie naprowadza treść zarzutu.

Nie jest przy tym jasne, jak – w świetle zasady skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) Sąd miał przypisać odpowiedzialność wskazanej w treści zarzutu osobie (świadkowi), skoro w ogóle nie była ona oskarżonym w postępowaniu.

Z kolei zakaz *reformationis in peius* wynikający z faktu, że jedyna wniesiona w sprawie apelacja została skierowana na korzyść oskarżonego, powodował, że ustalenia faktyczne ani opis przypisanego czynu nie mógł zostać uzupełniony o okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, a do takich zaliczałoby się m.in. wprowadzenie do opisu jego zachowania „działania wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą. Nie sposób też pominąć, że w sprawie w instancji odwoławczej w ogóle nie zaktualizowała się jakkolwiek potrzeba zmiany opisu przypisanego czynu, albowiem przed Sądem tym oskarżony od zarzucanego mu przestępstwa został prawomocnie uniewinniony.

2. Zarzuty z pkt. 2 i 3, jak i stanowiący ich swoiste podsumowanie zarzut z pkt. 4 zostały wymierzone wyłącznie w poprawność przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych.

Tylko dla porządku przypomnieć należy, że dochowanie konstytucyjnego standardu dwuinstancyjności postępowania (art. 78 Konstytucji RP) następuje przez właściwe zrealizowanie przez instancję ad quem powinności wskazanych w art. 433 § 2 k.p.k. oraz 457 § 3 k.p.k. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakazuje sądowi rozpoznającemu apelację rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty tego środka odwoławczego. Natomiast przepis art. 457 § 3 k.p.k. obliuguje, by w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji podać, czym kierował się wydając rozstrzygnięcie, bowiem z zasady to treść pisemnych motywów wyroku umożliwia ocenę prawidłowości dokonanej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Realizacja tych norm wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów, oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też niezasadne.

Z naruszeniem tych przepisów mamy do czynienia nie tylko wówczas, gdy sąd drugiej instancji zupełnie pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz także gdy analizuje je w sposób odbiegający od standardów kontroli

instancyjnej (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 23.10.2025 r., IV KK 106/25; z 13.05.2022 r. I KK 36/21; z 15.04.2021 r., III KK 424/20; z 14.02.2019 r., IV KK 361/18).

W ramach kontroli instancyjnej sąd odwoławczy jest również uprawniony do poczynienia własnych – odmienne od tych będących udziałem sądu pierwszej instancji – ustaleń faktycznych. W takim przypadku sąd *ad quem* obowiązany jest, z mocy odesłania zawartego w art. 458 k.p.k., dochować tych samych standardów, które w zakresie gromadzenia i oceny dowodów nakreślają normy adresowane do sądu pierwszej instancji (zob. np. wyroki SN: z 16.11.2021 r., II KK 378/21; z 2.10.2020 r., V KK 450/19; z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17; postanowienie SN z 28.12.2017 r., II KK 298/17). Dlatego w zgodzie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, postąpienie po myśli art. 437 § 2 *in principio* k.p.k. możliwe jest dopiero w razie kumulatywnego spełnienia następujących warunków: 1) uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.); 2) dokonania kompleksowej, swobodnej oceny dowodów, odpowiadającej wszystkim kryteriom wymienionym art. 7 k.p.k.; 3) sporządzenia uzasadnienia spełniającego – w zakresie reformatoryjnym – wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższa kontrola kasacyjna zaskarżonego wyroku świadczy o tym, że Sąd Okręgowy przedmiotowym wymogom sprostał, a wydając wyrok reformatoryjny oparł się na materiale w całości ujawnionym na rozprawie głównej, częściowo przeprowadzonym przez Sąd I instancji, a częściowo po uzupełnieniu materiału dowodowego w postępowaniu odwoławczym.

Bezspornie więc instancja *ad quem* dysponowała bogatym materiałem dowodowym, szczegółowo wskazanym na s. 14, w tym w szczególności zapisem wideo całego zdarzenia, a więc dowodem z natury rzeczy cechującym się wysokim stopniem obiektywizmu.

Oba orzekające w sprawie Sądy przyjęły w sposób niebudzący wątpliwości, że całe zdarzenie zapoczątkowało wulgarne i agresywne zachowanie oskarżyciela, który wdał się w utarczkę słowną z innymi klientami lokali gastronomicznych terenie F. w G. w G., zachowując się wulgarnie, zaczepnie i agresywnie wobec innych

klientów tego miejsca (s. 1 uzasadnienia wyroku SR; s. 4 uzasadnienia wyroku SO). Zdarzenie to spowodowało wezwanie przez osoby zarządzające lokalem – w odpowiedzi na skargi innych klientów – pracownika ochrony, tj. oskarżonego M.S. Próby uspokojenia i spowodowania dobrowolnego opuszczenia sali przez D.P. nie tylko nie odniosły pożądanego skutku, ale spowodowały skierowanie agresji na osobę oskarżonego – poprzez uderzenie go telefonem w twarz, rozcięcie skóry i spowodowanie krwawienia z tego miejsca. Dopiero w reakcji na to postąpienie, a więc po dokonaniu pewnej oceny zaistniałej sytuacji, mogącej eskalować, tym bardziej jeżeli uwzględnić, że oskarżyciel spożył już pewną ilość alkoholu, oskarżony użył wobec atakującego go mężczyzny chwytu polegającego na złapaniu jego lewej ręki do tyłu i sprowadzenie do pozycji leżącej, co pozwoliło mu na przytrzymanie D.P. w tej pozycji na ziemi. W tym samym czasie oskarżonemu obficie leciała krew z rany twarzy, którą pomagały ocierać mu inne osoby. W tym samym czasie świadek P.D. fizycznie pomógł przytrzymać leżącego już na ziemi D.P. poprzez złapanie jego lewej ręki z rotacją, przytrzymanie i w ten sposób unieruchomienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo wprowadził ustalił, że oskarżyciel krzyczał, iż boli go ręka i jest złamana, bowiem taką jego reakcję potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie – w czasie, gdy leżał już na ziemi. Niemniej, w tych konkretnych okolicznościach, z samego tego faktu nie wynikała powinność oskarżonego do odpuszczenia powstrzymania oskarżyciela.

Ostatecznie Sąd przyjął, że w sprawie nie zostało zwłaszcza wykazane, że oskarżony przekroczył swoje uprawnienia, czy też zachował się niezgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami i zasadami.

Oskarżyciel nie przyjmuje do wiadomości, że interwencja względem jego osoby została spowodowana tylko i wyłącznie jego uprzednim awanturniczym zachowaniem, z oczywistością naruszającym normy społeczne, co wzburzyło innych gości lokalu, a następnie brakiem woli jego opuszczenia mimo, że został o to wyraźnie poproszony, zaś ingerencja fizyczna ze strony oskarżonego została podjęta dopiero w momencie, gdy D.P. skierował swoje agresywne zachowanie właśnie na osobę M.S. – uderzając oskarżonego w twarz i czyniąc to z taką siłą, że spowodował krwawiącą ranę.

Taki układ zdarzeń jednoznacznie nakreśla, że oskarżony, jako pracownik ochrony, mający zapewniać bezpieczeństwo gościom przedmiotowego miejsca, ale także osoba, której dobro prawne w postaci zdrowia zostało z oczywistością naruszone, miał pełne prawo bronić się przed dalszą eskalacją agresji ze strony oskarżyciela i czynił to w sposób ukierunkowany na jego powstrzymanie do przyjazdu Policji, nie zaś na zadawanie mu dodatkowych cierpień, czy powodowanie obrażeń.

Choć nie miało to żadnego znaczenia z punktu widzenia trafności rozstrzygnięcia, w ocenie Sądu Najwyższego ustaleniom sprawy bliżej jest do kontratypu działania w obronie koniecznej, a nie – jak to przyjął Sąd odwoławczy pozaustawowego kontratypu działania w ramach uprawnień i obowiązków. Sama instytucja kontratypu jest bowiem na tyle wyjątkową w prawie karnym i na tyle radykalną (skoro, co do zasady, uwalnia sprawcę czynu formalnie stanowiącego przestępstwo od odpowiedzialności karnej), że ocena o zmaterializowaniu się instytucji wyłączającej bezprawność czynu bądź winę powinna w pierwszym rzędzie uwzględniać granice wyłączenia odpowiedzialności karnej wyraźnie określone w Kodeksie karnym, gdzie precyzyjnie określone zostały warunki i następstwa takiej oceny zdarzeń. Natomiast odwołanie się do instytucji kontratypów pozaustawowych, których byt jest niekiedy w ogóle kwestionowany przez niektórych przedstawicieli doktryny, zastrzeżone powinno być dla spraw o absolutnie wyjątkowych okolicznościach, odosobnionych, kiedy zupełnie brak jest ustawowych podstaw uzasadniających wyłączenie bezprawności albo winy, a mimo tego postąpienie takie dyktują „pierwotne”, podstawowe i społecznie akceptowane racje, których nieuwzględnienie spowodowałoby wydanie wyroku niesprawiedliwego.

Nawet jednak odwołanie się do wyżej wspomnianego kontratypu pozaustawowego nie spowodowało wadliwości ostatecznego rozstrzygnięcia w pełni zasadnie uwalniającego oskarżonego od odpowiedzialności karnej.

W sprawie nie poczyniono ustaleń wskazujących na użycie siły niewspółmiernej do opanowania zachowania oskarżyciela i takie postąpienie nie rysuje się również na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego. Fakt spowodowania u oskarżyciela obrażeń jako następstwo podjęcia interwencji jest bezsporny, tak samo moment, w którym doszło do złamania nasady bliższej kości

promieniowej kończyny górnej lewej został przez biegłego wskazany jako najbardziej prawdopodobny. Stąd zarzuty w tym zakresie są kolejnymi, których właściwe zrozumienie nastrocza trudności.

Sąd odwoławczy ocenił, że przesłuchani w sprawie świadkowie zdarzenia zgodnie i spójnie relacjonowali, że D.P. w trakcie całego zdarzenia, jawnie sprzecznie z rzeczywistością komentował głośno bieżącą sytuację, stąd również zgłaszanie przez niego bólu ręki zostało potraktowane jako wyłącznie histeryczne, na pokaz. Nie spowodowało to innego odbioru słów oskarżyciela u obecnych tam osób także z tego względu, że D.P. po zakończeniu przytrzymywania go i po przyjeździe ratowników medycznych nie zgłaszał bólu ręki. Nie wynika to również z karty medycznych czynności ratunkowych ratowników.

Powyższe świadczy o rozważeniu przez Sąd słownego demonstrowania bólu przez oskarżyciela – przy czym nie przyjęto, by jego ogólna postawa wskazywała na wiarygodność tych słów i tak też zostały one ówczesznie – jak się później okazało, błędnie – zinterpretowane przez otoczenie. Takie postąpienie Sądu było jednak w pełni zasadne – uwzględniając ocenę sytuacji z punktu widzenia postronnego obserwatora zdarzenia, który wiedzę o nim podejmował na bieżąco, w trakcie jego trwania – nie zaś okoliczności nieznanych ówczesznie obecnym osobom, a ustalonych dopiero później, po zakończeniu incydentu. Można tu tylko dodać, że sama czynność wykręcenia ręki może być bolesna, z czego nie wynika jeszcze – jak to nietrafnie przyjął Sąd I instancji – prosty wniosek o tym, że oskarżony, jak i pomagający mu P.D. rzeczywiście mieli świadomość, że u oskarżyciela doszło do złamania kości, a mimo tego kontynuowali obezwładnianie go.

W sprawie nie pominięto wreszcie zeznań M.W. ani B.W. Jakkolwiek do ich zeznań nie odniósł się *explicite* Sąd odwoławczy, to całokształt jego rozważań wskazuje na afirmację oceny przeprowadzonej w tym zakresie przez Sąd *meriti*. Ten zaś przyjął, że zeznania świadka B.W. wskazują, że nie widział samego momentu uderzenia oskarżonego w twarz przez pokrzywdzonego. Z jego zeznań wynika natomiast, że pokrzywdzony krzyczał, że ma złamaną rękę. Natomiast zeznania świadka M.W. potwierdzają, że pokrzywdzony był pijany i agresywny, jednakże odnośnie przebiegu samej interwencji to nie była jej bezpośrednim

świadkiem. Nie jest więc jasne, co oskarżyciel zmierzał do wykazania tymi dowodami w granicach własnego interesu procesowego.

W zakresie kilkakrotnie poruszanym w kasacji, a wskazującym na brak wylegitymowania się oskarżonego odnotować jedynie należy, że pracownik ochrony jest zwolniony z obowiązku okazywania legitymacji, o którym mowa w ust. art. 38a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 532), w przypadku gdy osoba, wobec której wykonuje czynności, swoim zachowaniem w sposób oczywisty zagraża życiu lub zdrowiu pracownika ochrony lub innych osób albo dobrom powierzonym ochronie (art. 38 ust. 2 cyt. ustawy). Ziszczenie się tego warunku jawi się w sprawie jako oczywiste.

Równie niezrozumiały jest ostatni zarzut – aktualny model postępowania umożliwia reformatoryjne orzekanie przez Sąd odwoławczy i jest to obecnie zasadą (art. 437 § 2 k.p.k.) Postulat, jakoby wyrok reformatoryjny co do istoty mógł zapadać tylko po uprzednim uchyleniu zaskarżonego apelacją wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, wpisuje się w stan prawny obowiązujący przed 1 lipca 2015 r. i model ten, jako nieefektywny, został przez ustawodawcę znowelizowany, wydajnie zresztą wpływając na sprawność postępowania karnego. Zarzut skarżącego nie uwzględnia więc obecnej regulacji wspomnianego art. 437 § 2 k.p.k. i pozycji sądu *ad quem* w zakresie szerokiej możliwości orzekania reformatoryjnego, jak i faktu, że wyrok kasacyjny może zapaść tylko i wyłącznie przy spełnieniu szczególnych warunków do jego wydania (art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k.), z których żaden nie miał w sprawie zastosowania. Dodać jedynie należy, że ten zabieg ustawodawczy częściowo łagodzony jest możliwością wniesienia kasacji od wyroku uniewinniającego przy spełnieniu warunków wynikających z art. 520 § 2 i 3 k.p.k. i z możliwości tej oskarżyciel skorzystał. Dlatego o naruszeniu prawa także i w tym zakresie mowy być nie mogło.

Dlatego kasacjaostała oceniona jako oczywiście bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono oskarżyciela posiłkowego, na zasadach ogólnych.

Z uwagi na brak normatywnego określenia stawki wynagrodzenia za sporządzenie odpowiedzi na kasację - przy uwzględnieniu § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1935 z późn. zm.). - stosować należy przepis § 11 ust. 4 pkt 2 tego rozporządzenia, określający stawki minimalne przewidziane m.in. dla czynności polegającej na sporządzeniu opinii o braku podstaw do wniesienia kasacji - a zatem czynności najbardziej zbliżonej do sporządzenia odpowiedzi na kasację (por. również postanowienie SN z 1.12.2023 r., III KK 412/22). Ponieważ prawomocnie uniewinniony M.S. był reprezentowany w postępowaniu kasacyjnym przez radcę prawnego O.O., która złożyła pisemną odpowiedź na kasację, to z uwagi na oddalenie kasacji oskarżyciela posiłkowego D.P. wniesionej na niekorzyść oskarżonego, należało zasądzić od niego na rzecz M.S. kwotę 720 złotych tytułem zwrotu uzasadnionego wydatku w tym zakresie,

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[WB]